



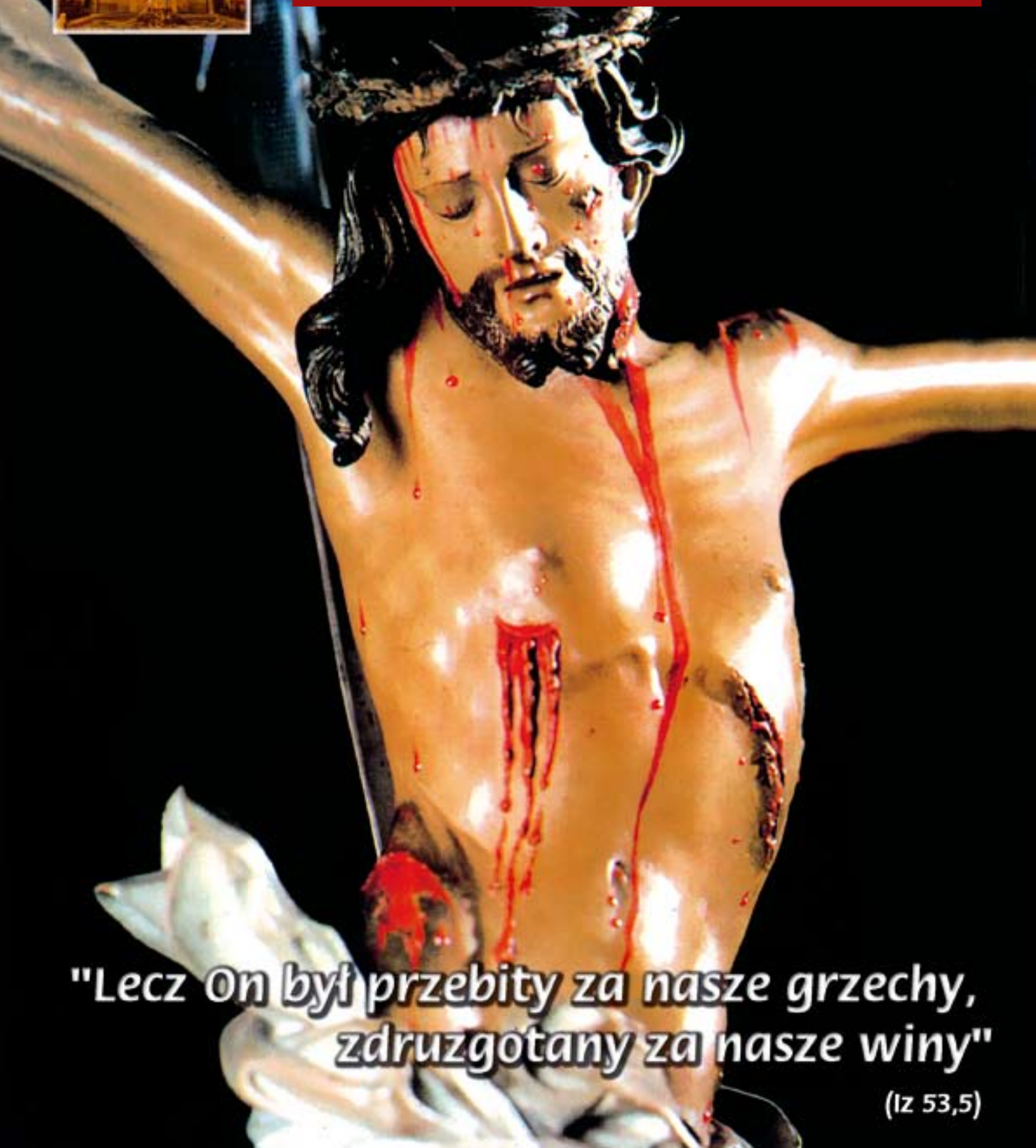
ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 126

MARZEC 2008

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



**"Lecz On był przebity za nasze grzechy,
zdruzgotany za nasze winy"**

(Iz 53,5)

Słowo naszego Ks. Proboszcza

Święty Józef – wielkopostny Patron

Każdego roku 19 marca obchodzimy uroczystość świętego Józefa. W tym roku, ze względu na Wielki Tydzień, została ona przeniesiona na 15 marca. Zechciejmy przez chwilę zatrzymać się przed tym „milczącym Świętym”, którego liturgia w okresie Wielkiego Postu wskazuje jako przykład do naśladowania i jako opiekuna, do którego możemy się uciekać.

To św. Józefowi anioł wyjaśnia tajemnicę wcielenia Syna Bożego (Mt 1,20-23), nakazuje ucieczkę wraz z Rodziną do Egiptu a następnie, po śmierci Heroda, powrót do Nazaretu. Według św. Mateusza pochodził z królewskiego rodu Dawida.

Był rzemieślnikiem, tradycyjnie uważa się, że cieślą. Ewangelia nazywa św. Józefa „mężem sprawiedliwym”, to znaczy prawdziwym, uczciwym, pracowitym i mądrym. Charakterystyczne cechy św. Józefa to zawierzenie Bogu, pokora i służebność. Imię Józef znaczy „Bóg przydał”. Św. Józef jest także patronem Kościoła. Był kochający, troskliwy, czuły, mądry, ciągle obecny, zapewniał bezpieczeństwo i służył swojej rodzinie, sam usuwając się w cień. W ten sposób stał się wyraźnym i czytelnym obrazem ojcowskiej miłości Boga. Zapewne niektóre cechy Jezusa są odbiciem osobowości św. Józefa. Choć nie był ojcem naturalnym Jezusa, według prawa żydowskiego, jako mąż Maryi, był Jego ojcem i opiekunem.

Ojcowie i pisarze Kościoła podkreślają, że do tak bliskiego życia z Jezusem i Maryją Opatrzność wybrała męża o niezwykłej cnocie. Dlatego Kościół słusznie stawia św. Józefa na czele wszystkich świętych i daje mu tak wyróżnione miejsce w hagiografii. O św. Józefie pierwszy pisał Orygenes, chwalać go jako „męża sprawiedliwego”. Św. Jan

Złotousty wspomina jego łzy i radości; św. Augustyn pisze o legalności jego małżeństwa z Maryją i o jego prawach ojcowskich; św. Grzegorz z Nazjanzu wynosi godność św. Józefa ponad wszystkich świętych; św. Hieronim wychwala dziewictwo św. Józefa.

Największą jednak czią do św. Józefa wyróżniała się św. Teresa z Avila, wielka reformatorka Karmelu (+ 1582). Twierdziła ona wprost, że o cokolwiek prosiła Pana Boga za jego przyczyną, zawsze otrzymała i nie była nigdy zawiedziona. Wszystkie swoje klasztory fundowała pod jego imieniem. Jego też obrała za głównego patrona swoich dzieł.

Papież Benedykt XIII w roku 1726 włączył imię św. Józefa do litanii Wszystkich Świętych. Benedykt XV włączył również wezwanie o św. Józefie do modlitw zaczynających się od słów: „Niech będzie Bóg uwielbiony”. Papież Leon XIII wydał pierwszą w dziejach Kościoła encyklikę o św. Józefie: *Quamquam pluries*. Papież św. Pius X zatwierdził litanię do św. Józefa do publicznego odmawiania i dodał do niej wezwanie: „Święty Józefie Opiekunie Kościoła Świętego”. Papież Leon XIII wprowadził do modlitw po Mszy świętej osobną modlitwę do św. Józefa (1884). Papież Benedykt XV do Mszy świętej włączył osobną prefację o św. Józefie (1919). Jan XXIII (Józef Roncalli) wpisał imię św. Józefa do kanonu Mszy świętej. Wydał także osobny List Apostolski o odnowieniu nabożeństwa do Niebiańskiego Patrona (1961). Św. Józefa uczynił patronem II Soboru Watykańskiego (1962-1965). Z kolei Jan Paweł II napisał w 1989 r. adhortację apostolską „Redemptoris Custos” - *O świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła*.

Św. Józef jest dla nas przede



Ks. Pralat dr Stanisław Chomiak
Proboszcz

wszystkim wzorem wiary. Żył zdając się zawsze bez zastrzeżeń na Bożą Opatrzność, dlatego stanowi dla nas umacniający przykład, zwłaszcza wtedy, gdy Bóg chce, abyśmy zawierzyli Mu „na słowo”, a więc nie mając jasności, co do Jego zamysłu.

Jesteśmy wezwani do naśladowania św. Józefa także w pełnym pokory posłuszeństwie — cnocie, która wyraża się u niego w milczeniu i pracy w ukryciu. Św. Józef żył, służąc swej Oblubienicy i Bożemu Synowi; tym samym stał się dla wierzących wymownym świadectwem tego, iż panować znaczy służyć. Z jego przykładu mogą czerpać przydatną naukę życiową zwłaszcza ci, którzy w rodzinie, w szkole i w Kościele pełnią rolę ojców i przewodników.

Niech św. Józef, którego lud chrześcijański wzywa z wielką ufnością, kieruje zawsze krokami Bożej rodziny; w sposób szczególny niech wspomaga tych, którzy pełnią rolę ojców zarówno w sensie fizycznym, jak i duchowym. Niech naszym prośbom towarzyszy i wstawia się za nami Maryja, dziewicza Oblubienica Józefa i Matka Odkupiciela.

Odgadnąć Krzyż

Wielki Post – to okres, czas, kiedy nasze oczy częściej niż zwykle nakierowane są na Krzyż. Krzyż to znak, legitymacja tych wszystkich, którzy po raz pierwszy zostali nim naznaczeni na chrzcie św. Tym znakiem włączono nas do żywego Kościoła i od tamtej pory jesteśmy Jego częścią. Z mniejszą, lub większą świadomością podejmujemy swoje krzyże od dzieciństwa do starości. Krzyż zajmuje w naszych domach miejsce centralne. Jest naszą wizytówką. W przypadku, gdy nieznani jesteśmy z imienia czy nazwiska, to krzyż na pewno zaświadczy o tym, że jesteśmy ochrzczeni. Musimy jednak zadać sobie pytanie: Czy to jest równoznaczne z naszą wiarą, praktykami religijnymi? Pamiętajmy o tym, że każdy krzyż to świętość. Tego uczyli nas rodzice, dziadkowie. Są krzyże metalowe, drewniane i inne. Nosimy małe na szyi w swoich podręcznych „sanktuariach”, stajemy przed tymi monumentalnymi, które uświadamiają nam wielkość chwili, jaką była męka i śmierć Jezusa Chrystusa. Wpatrzeni w krzyż musimy być świadomi tego, że codziennie umiera na nim Boży Syn, cierpi za nasze nieprawości, grzechy. Stając częściej niż zwykle przy krzyżu, podczas Drogi Krzyżowej musimy umieć patrzeć, słuchać i czerpać naukę na przyszłość. Z krzyża Jezus do nas przemawia, przypomina, że obok nas jest tylu ludzi załamanych, w trudnych, nieraz wręcz tragicznych warunkach. Kieruje nasze oczy na ubogich, uciskanych, chorych i okaleczonych. Ich stan wynika często z braku, lub niemożności znalezienia pracy, niemocy, która niekiedy prowadzi nawet do depresji. Wpatrzeni w Krzyż łatwiej możemy dostrzec wokół nas tych, którym zabrano honor, cześć czy dobre imię. On przypomina nam o zapomnianych, o tych, których okrutnie potraktował dzisiejszy, pozabawiony skrupułów świat. Nam samym ciągle potrzeba wsparcia, aprobaty, pocieszenia. Na pewno znajdujemy je będąc w zasięgu Krzyża. W jego bliskości odczuwamy dotyk ręki Chrystusa. Ręka, która jest niezawodna. Jej dotyk ochłodzi rozgorączkowane czoło, podniesie zgiętą do ziemi głowę. Pozwoli podnieść wzrok i spojrzeć w niebo. Ta niezwykła ręka prowadzi niewidomych, przytula sieroty, zamyka oczy konającym, rozpościera spokój. Ręka Chrystusa czyni dobro wszystkim i wszędzie. Każdy z nas może stać się jedną z Jego rąk, jeżeli w jakikolwiek sposób potrafi pomóc innym, wyciągnąć dłoń w kierunku wroga, jeżeli nie rani, ale potrafi pocieszać. Pozwólmy Jezusowi, aby to On kierował naszymi rękami, by On był Panem naszych poczynań, by nas prowadził. Idąc za Chrystusem Jego Krzyżową Drogą zwróćmy uwagę na



Jego nogi. Zadumajmy się chwilę nad tym, gdzie kierujemy swoje kroki, jak dysponujemy zdrowymi jeszcze nogami. Czy przypadkiem nie oszczędzamy ich, choć możemy niekiedy swoją obecnością ulżyć cierpiącym, odwiedzić chorych, więźniów, samotnych czy krewnych, którzy spragnieni są naszego słowa, obecności. Czy nie ciąży nam nasze zdrowe nogi, gdy w niedzielę, święta mamy skierować je do kościoła? Czy zginamy je w kolanach, by klęknąć do modlitwy? Na pewno te pytania pomogą nam samym znaleźć sens Krzyża, Jego symbol, mękę i cierpienie Jezusa ukrzyżowanego. Niesiemy za Jezusem swoje własne krzyże. Wielu z nas skrzętnie zakrywa swój krzyż i tym samym staje się on cięższy niż w rzeczywistości. Bóg jednak daje każdemu z nas taki krzyż, który jesteśmy w stanie na swoich ramionach udźwignąć. Krzyż, od którego nie da się uwolnić, uciec. Ważną rzeczą jest, byśmy wzajemnie pomagali sobie w zmaganiach z jego ciężarem. Krzyż jest naszą nadzieją, ratunkiem.

Patrząc na Jezusa dźwigającego krzyż nie sposób nie spojrzeć na Jego obolałą, zalaną potem twarz. Podobne twarze spoglądają w naszym kierunku codziennie. Mijamy je na ulicach, widzimy w przytułkach, domach pomocy, w domach dziecka i wielu innych miejscach. Choć przyjemnie jest patrzeć na twarze piękne, uśmiechnięte, to jednak nie wolno nam zapomnieć, że to właśnie cierpiący Chrystus upodobał sobie twarze umęczone, oszpecone cierpieniem, twarze niedożywionych dzieci, znieważonych kobiet, bezdomnych, żebraków. Tylko oczami serca możemy dostrzec w nich właśnie Chrystusa. Godząc się z wolą Bożą przyjmujemy każdy krzyż, a wiara pomoże nam go dźwigać i wewnątrz nas odmieniać. Z krzyżem łatwiej będzie nam znaleźć przyjaciół, iść tam, gdzie jest bieda, choroba, a nawet nienawiść i grzech. Krzyż sprawi, że będziemy mogli poruszyć serca bogatych i oni będą potrafili podzielić się bogactwem z biednymi, potrzebującymi. Łatwiej nam będzie realizować w życiu dwa przykazania miłości. Idąc za Jezusowym Krzyżem, przeżywając Jego mękę, śmierć, prosimy Go równocześnie o miłosierdzie, o wsparcie, by nie ogarnęła nas obojętność względem swoich bliźnich, by nie brakło nam słów pocieszenia i przebaczenia. Prośmy również Jezusa o to, by dopomógł nam w pełnieniu czynów miłosiernych mimo naszego utrudzenia, zmęczenia, zniechęcenia.

Tajemnica Chrystusowego Krzyża niech będzie dla nas źródłem radości. Dźwigajmy swoje krzyże z miłości do Boga. Krzyż ubogaci nasze człowieczeństwo. Podejmując go, kolejny raz zaczynamy od nowa, by w ten sposób nasze życie stawało się lepsze. Kolejny raz przeżywajmy miłość, której doznajemy właśnie przez Krzyż. Miłość najdoskonalszą i najpełniejszą.

ks. Julian Nastalek

Wywiad z Diakonem Pawłem Antosiakiem

Niedawno w naszej parafii swoją praktykę duszpasterską zakończył Diakon Paweł Antosiak. W związku z tym w bieżącym numerze „Zwiastuna” publikujemy wywiad, jaki udało się nam przeprowadzić z Diakonem na zakończenie jego pobytu w naszej wspólnocie parafialnej.

Artur Majcher.: Kiedy zdecydował się Ksiądz aby zostać Księdzem? Co wpłynęło na decyzję Księdza?

ks. Diakon: O tym, że pójdę do seminarium zdecydowałem w czwartej klasie szkoły średniej. Na moją decyzję wpłynęło spotkanie z pewnym kapłanem i późniejsza z nim przyjaźń. Pan Bóg w swoich dziełach posługuje się ludźmi, których stawia na drogach naszego życia, a w moim przypadku posłużył się tym księdzem, którego poznałem na Pieszkiej Pielgrzymce do Częstochowy. Tam poznałem lepiej i zachwyciłem się Kościołem i posługą kapłańską.

A.M.: Czy należał Ksiądz do LSO?

ks. Diakon: Nigdy nie należałem do LSO, a do Mszy Świętej zacząłem służyć na kilka miesięcy przed pójściem do seminarium. Dopiero będąc klerykiem poznałem co znaczy służba przy ołtarzu i jak wielkim wyróżnieniem jest być tak blisko największej z tajemnic naszej wiary – Eucharystii.

A.M.: Kim chciałby Ksiądz zostać gdyby nie poszedłby do seminarium?

ks. Diakon: Kiedyś plany na moje życie zmieniały się średnio co pół roku, jednak odkąd rozpoznałem moje powołanie i na nie odpowiedziałem, nigdy nie wracałem do wcześniejszych wyborów.

A.M.: Jakie wydarzenie/wydarzenia z życia seminarijnego najmilej Ksiądz wspomina?

ks. Diakon: Najmilej z życia seminarijnego wspominam przygotowania do seminarijnego Mikołaja. Odgrywana jest wtedy sztuka śmieszna, w czasie której klerycy wcielają się role swoich seminaryjnych przełożonych i wykładowców. Wielki wpływ na moje seminaryjne życie miały także cotygodniowe wyjścia charytatywne do Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej.

A.M.: Czy ciężko się było Księdzu przyzwyczaić do życia w seminarium?

ks. Diakon: Najtrudniej przyszło mi się przyzwyczaić do porannego wstawania i do wieczornej ciszy rozpoczynającej się o 21 i trwającej do rana.

A.M.: Który rok nauki uważa Ksiądz za najtrudniejszy?

ks. Diakon: Rok czwarty.

A.M.: Który z przedmiotów wykładanych w seminarium sprawia Księdzu największą trudność a jaki Ksiądz najbardziej lubi?

ks. Diakon: Prawo kanoniczne sprawiało mi najwięcej trudności. Najbardziej lubiłem przedmioty związane z poszczególnymi księgami Pisma Świętego, ponieważ ono jeszcze przed seminarium zajmowało bardzo ważne miejsce w moim życiu. To skłoniło mnie także do wyboru tego seminarium naukowego, na którym napisałem pracę magisterską.

A.M.: Jak ocenia Ksiądz swoją praktykę w naszej parafii? Czego Ksiądz się nauczył podczas praktyki w naszej parafii i kto Księdzu najbardziej pomógł?

ks. Diakon: Praktykę w tutejszej parafii będę wspominał długo i bardzo mile. Spotkałem się tu z olbrzymią życzliwością wszystkich ludzi, których dane mi było tu



spotkać, poczynając od kapłanów, sióstr zakonnych przez wszystkich parafian i młodzież, którą uczyłem w szkołach, gdzie odbywałem swoje praktyki. Nauczyłem się tu bardzo wielu rzeczy, które mam nadzieję, że będą owocowały w mojej przyszłej pracy duszpasterskiej. Miałem tu możliwość przyglądnięcia się pracy wielu grup i stowarzyszeń. Praktycznie też od podstaw nauczyłem się – znanej mi tylko z teorii – pracy w kancelarii parafialnej, gdzie spotkałem wielu bardzo życzliwych – i dzięki Bogu – cierpliwych wobec mojej niewiedzy ludzi. Każdy z kapłanów, na ile pozwalał mu czas i pełnione obowiązki, pomagał mi w tych najdłuższych – bo trwających trzy miesiące – praktykach i każdemu z nich jestem ogromnie wdzięczny.

A.M.: Gdzie oprócz naszej parafii, podczas studiów w seminarium odbywał Ksiądz praktykę?

ks. Diakon: Praktyki akoliczne, a więc te mające miejsce po czwartym roku studiów odbyłem w parafii p.w. Ducha Świętego w Świdnicy.

A.M.: Niedługo święcenia kapłańskie, jak Ksiądz sobie wyobraża tę uroczystość?

ks. Diakon: Mam nadzieję, że ten dzień będzie zakończeniem pewnego odcinka drogi, na którą zdecydowałem się wstąpić, ale zarazem początkiem czegoś nowego w moim życiu, czegoś, czemu postanowiłem poświęcić resztę mojego życia i sił. Mam nadzieję, że uroczystość ta będzie rzeczywistym świętem ku czci Tego, który w naszą małość chce złożyć

tak bezcenny dar swojego kapłaństwa.

A.M.: W jaki sposób zachęciłby Ksiądz tegorocznych maturzystów, którzy jeszcze nie do końca rozpoznali swoje powołanie aby podjęli studia w Wyższym Seminarium Duchownym?

ks. Diakon: Powołanie do kapłaństwa to piękna droga, jednak tego daru człowiek nie

może wybrać sam, to Bóg udziela go temu kogo wybiera. Maturzystów zachęcam do modlitwy o to, aby Pan Bóg dał im wiarę, która pozwoli im odkryć i usłyszeć skierowane ku nim wezwanie.

A.M.: Jakie jest Księdza hobby, co lubi Ksiądz robić w wolnym czasie?

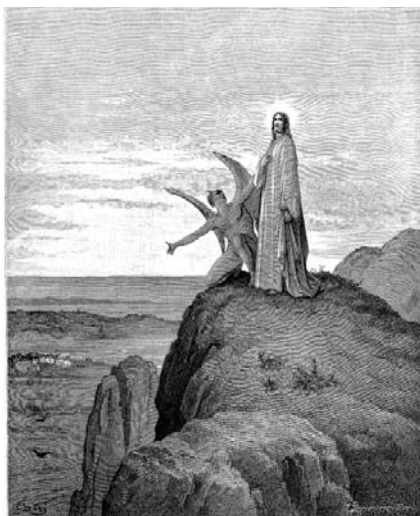
ks. Diakon: W wolnym czasie lubię dużo czytać i podróżować.

KUSICIEL I POKUSA

Wpadają w furję, rzucają przekleństwa, mówią obcymi językami, których nie znają. To, co święte, budzi w nich nienawiść, wybuch agresji. Zdarza się niejednokrotnie, że wiedzą o czymś, o czym wiedzieć nie mogą dzięki ludzkiemu poznaniu. Opętani są zdolni do niezwykłych zachowań. Na przykład wiją się jak wąż na podłodze albo potrafią tak mocno zacisnąć dłoń, że nikt nie jest w stanie rozprostować ich palców. Tak opisuje opętanych przez złego ducha jeden z polskich księży egzorcystów.

Miłosierdzie Boże jest wielkie, a jednak zdarzają się sytuacje, w których tajemnica Bożego miłosierdzia staje się dla wierzących bardzo trudna do pojęcia. Bóg dopuszcza czasami do przypadków szczególnego udręczenia i opętania przez diabła jakiegoś człowieka. To tajemnica nieprawości działającej w świecie, mimo że szatan nie może przekroczyć granic wyznaczonych mu przez Boga. Pan Jezus podczas swego życia na ziemi nie tylko odrzucił pokusy na pustyni, ale także wypędzał szatana i inne złe duchy, nakazując im uległość swojej Boskiej woli. Dzieje Apostolskie mówią, że dobrze czynił i uzdrowiał wszystkich dręczonych przez diabła. W ten sposób okazał swe zbawcze dzieło, polegające na

uwolnieniu człowieka z grzechu i jego następstw oraz z mocy tego, który jest pierwszym sprawcą grzechu, zabójcą od początku i ojcem kłamstwa. Nie zatrzymał tej mocy tylko dla siebie. Udzielił jej Apostołom i innym uczniom, aby wyrzucali duchy nieczyste. Obiecał, że pošle im Ducha Świętego,



aby przekonał świat o sędzie, bo władca tego świata już został osądzony. Opętanie to forma władzy diabła nad człowiekiem, różniąca się od wpływu, jaki spowodowany jest grzechem pierwotnym i innymi grzechami. Niewiara w diabła jest jednym z jego sukcesów. Podobnie jak traktowanie go jedynie jako mitu lub symbolu ogólnego zła. Pismo święte mówi o upadku aniołów polegającym na wolnym, radykalnym i nieodwołalnym odrzuceniu Boga

i Jego królestwa. Podstawowe działanie złych duchów, które określane jest jako zwyczajne, polega na kuszeniu człowieka do złego, przez działania mające doprowadzić do tego, aby człowiek oddalił się od Boga. Rozpoczął się Wielki Post przygotowujący nas do uczestnictwa w świętach Zmartwychwstania Pańskiego, do najważniejszego święta, do Wielkanocy. Jest to dla nas niezwykle czas, ale zanim zabrzmie radosne Alleluja i będziemy wielbić Pana za cud zmartwychwstania, przez 40 dni będziemy trwać w duchu pokuty. Będziemy spotykać się w piątki na Drodze Krzyżowej, a w niedziele na Gorzkich Żalach i zaczniemy pościć. Drodzy, przeżyjmy ten okres jak najlepiej, abyśmy nie zwątpili w naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyśmy nie ulegli pokusie i złemu działaniu szatana. A świadomi tego zagrożenia, czuwajmy i unikajmy okazji do grzechu, a przede wszystkim módlmy się:

Przez post, modlitwę i jałmużnę, oraz wielkopostne postanowienia łączymy się z Tobą Chryste, który na pustyni toczyłeś walkę z szatanem i jego pokusami. Jezu, naucz mnie, jak należy walczyć z diabłem i demaskować jego przebiegłość. Panie, chronimy się pod Twoją opiekę, osłoń nas swoją potęgą, ulecz nasze ciała i dusze. Wystawieni na ciągłe pokusy ze strony szatana, świata i własnej pożydlivosti musimy toczyć walkę duchową. Prosimy Cię: Panie zachowaj nas!

Lektor

PRAGNIEMY POLSKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I SUWERENNEJ

*„Cóż Ci, Ojczyzno, cóż Ci teraz damy?
W tej sytuacji niepewnej przyszłości.
My, Ciebie, Polsko, tak bardzo kochamy.
Lecz są i tacy, którym brak miłości”.*

W ostatnich tygodniach wielokrotnie mogliśmy usłyszeć i przeczytać o zagrożeniach, jakie we Wspólnocie Europejskiej ujawniają się dla mniejszych i słabszych państw. Oto opracowany traktat reformujący Unię Europejską i podsunęty krajom członkowskim do podpisu, może być zmanipulowany zamierzeniem powołania imperium europejskiego, na rzecz którego ma nastąpić zrzeczenie się walnych kompetencji i ośrodków władzy poszczególnych państw członkowskich. Ostatecznie powstanie więc nie federacja wolnych państw, jakbyśmy sobie życzyli, ale supermocarstwo, w którym liczyć się mogą tylko największe potęgi gospodarcze jak Niemcy i Francja. Nie trudno zauważyć, że taka integracja nosi znamiona totalitaryzmu, bowiem kierunek reformujący traktat jest jednocześnie zamachem na suwerenność państwową. Stajemy więc przed groźbą likwidacji organizmów państwowych, a ukrytym celem jest budowanie rzeczywistości bez Boga, bez odwoływania się do chrześcijaństwa – ateizacja Europy. Zjednoczona Europa przyjęła już Kartę Praw Podstawowych. Wśród nich nie uznano prawa Boga do obecności w naszej Europie, która może jeszcze nie zwalcza Boga, ale się od Niego odwraca, lekceważy. Taki kierunek organizacji wspólnej Europy, jako błędny i niegodziwy był przewidywany przez Sługę Bożego Jana Pawła II, przed czym ostrzegał, gdy pisał: „historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamufLOWANY totalitaryzm...” A nas, Polaków, pouczał: „Stając się członkami Wspólnoty Europejskiej, Rzeczpospolita Polska nie może tracić niczego ze swych dóbr materialnych, których za cenę krwi broniły pokolenia naszych przodków”. Tylko suwerenne Państwo Polskie może nam zagwarantować realizację narodowego interesu i ochronę naszych dóbr. Instrument dominacji jednych nad drugimi zaistniały w sposób sztuczny, czy podstępny, jest niebezpieczny bo niesie zagrożenia dla przyszłości Polski i innych mniejszych państw narodowych Europy. „Jest olbrzymią wartością – mówił Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Tysiąclecia – zrozumieć znaczenie wolności dla narodu, zrozumieć, jak wielkim jest ona dobrem i własnością, że żaden naród nie może zrezygnować ze swoich praw do wolności i z własnych zadań”.

Traktat Lizboński reformujący odrzuconą Konstytucję Unii Europejskiej został już podpisany również przez nasze władze państwowe z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2009 roku. Wymaga jednak ratyfikacji przez parlament lub referendum ogólnonarodowe. W tak fundamentalnej sprawie tylko referendum poprzedzone społeczną debatą i wnikliwą analizą sensu i celu traktatu może być uznane za postępowanie zgodne z wolą narodu, bo tylko naród może wyrazić zgodę na zrzeczenie się kompetencji i ośrodków władzy swego państwa. Przypomnijmy jeszcze słowa Jana Pawła II, który mówił: „To, że racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, Narodu, Ojczyzny, to my Polacy szczególnie głęboko odczuwamy. Tego nauczyliśmy się poprzez całe nasze dzieje, a w szczególności poprzez ciężkie doświadczenia ostatnich stuleci”. Ojciec święty, mówiąc to, miał na uwadze dzieje, które doprowadziły do rozbiorów Polski w XVIII wieku, jak i ponownej niewoli w 1939 roku, i zniewolenia komunistycznego po II wojnie światowej.

Przypomnijmy te bolesne, negatywne doświadczenia, których rocznice przypadają w marcu:

INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA

Akt insurekcji, ogłoszony 24 marca 1794 roku w Krakowie głosił m.in.: „Uwolnienie Polski od obcego żołnierza, przywrócenie i zabezpieczenie całości jej granic, wyłączenie wszelkiej przemocy, tak obcej jak i domowej, ugruntowanie wolności narodowej i niepodległości...”. Ta śmiała myśl Naczelnika Kościuszki stała się myślą przewodnią wszystkich późniejszych usiłowań odzyskania utraconej suwerenności. Niestety, przebieg kościuszkowskiego zrywu, mimo początkowego zwycięstwa, nie był pomyslny. Polska znika z mapy Europy na 123 lata.

LUDOBÓJSTWO KOMUNISTYCZNE

5 marca 1940 roku podjęta została przez władze sowieckie „decyzja” o skazaniu na śmierć około 25 tys. Polaków, w większości oficerów będących jeńcami wojennymi. Wyrok był pogwałceniem wszystkich procedur prawnych i norm prawa międzynarodowego. 5 marca jest **DNIEM PAMIĘCI TYCH OFIAR**, a symbolem pozostaje **KATYŃ**. Tą rzeczywistość dobrze dokumentuje napis na Pomniku Katyńskim w Warszawie: „Pamięci oficerów Wojska Polskiego zamordowanych przez komunistyczny totalitaryzm sowiecki na całym obszarze imperium zła po 17 września 1939”. W tym kontekście przypomnijmy jeszcze **KONIEC POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO**. Oto 27 marca 1945 roku zostają zaproszeni do Pruszkowa przywódcy polskiego podziemia na rozmowy w sprawie ułożenia stosunków z władzami radzieckimi „wyzwalającymi nasz Kraj”. Rozmów nie było! Zostali aresztowani przez NKWD, wywiezieni do Moskwy i poddani śledztwu, które miało dowieść ich winy. Polska traci niepodległość na 50 lat, łącznie z latami wojny.

STUDENCKIE PROTESTY W WARSZAWIE

W dniu 8 marca 1968 roku młodzież akademicka zorganizowała wiec, na którym zaprotestowała przeciwko zdjęciu ze sceny Teatru Narodowego „Dziadów”. W rezolucji domagano się również poszanowania tradycji demokratycznych i wolnościowych. W tej sytuacji na dziedziniec uniwersytecki wkroczyli prowokacyjnie stróże prawa tzw. „aktyw robotniczy” i rozpędzili, w sposób brutalny, wiecujących. Wiele osób zostało pobitych i aresztowanych. Wszystkie uczelnie w Polsce ogłosiły solidarnościowy strajk okupacyjny. Wydarzenia marcowe były jakby przyspieszonym kursem młodzieży polskiej w jej uświadomieniu politycznym, a miały też duże znaczenie dla budzenia świadomości i nadziei w walce z sowieckim panowaniem. Po stronie studentów, w ich obronie stanął Episkopat, który skrytykował „siłowe” rozwiązywanie problemów, proponując dialog i domagając się zwolnienia studentów z więzień. Również posłowie z Koła „Znak” złożyli w Sejmie interpelację, wskazując na konieczność rozmów i zaprzestania brutalnych akcji milicji. Mimo to represje dotknęły wykładowców i studentów.

Rozważania niepodległościowe i rocznicowe pra-

gnę zakończyć bardziej optymistycznie i świątecznie. W dniu 25 marca przypada uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przypominająca nam sam początek dzieła Odkupienia – Wcielenie Syna Bożego (choć w tym roku ze względu na oktawę Wielkanocy przesunięta na 31 marca), a 23 marca br. - Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego wieńcząca Triduum Paschalne. Ofiara Krzyża i Zmartwychwstanie jest kulminacyjnym punktem dzieła Odkupienia i fundamentem naszej wiary. Skoro Chrystus zmartwychwstał, daremne są wszystkie zakusy Jego wrogów, daremne są wszelkie ataki na wiarę.

Europo, wracaj do Boga!

*„Mówisz, że Bóg jest daleko,
że jest tam – gdzie w niebie,
a On cierpi razem z tobą,
On zna twoje brzemię.
Prawdę swoich słów potwierdził
Boskim zmartwychwstaniem.
On pokonał śmierć okrutną,
grzechu panowanie”.*

mgr Emilian Kupiec

Felieton „Zwiastuna”**... ale ochrzczony**

Co pewien czas, zwłaszcza w okresie powtarzających się oskarżeń Polaków o antysemityzm, przytaczany jest pewien argument, mający świadczyć za Żydami, a dowodzić krótkiej pamięci domniemanych lub rzeczywistych antagonistów judaizmu. Także i teraz pada ten argument – w czasie dyskusji i polemik wywołanych jednostronną, oskarżycielską wobec Polaków książką Jana Tomasza Grossa pt. „Strach”. Argument mianowicie ten, że przecież Jezus Chrystus był Żydem. „... pięknym Żydem, kochającym swój lud” – podkreśla ocalony z zagłady (dzięki chrześcijańskiej, polskiej rodzinie) katolicki ksiądz żydowskiej narodowości, Romuald Jakub Weksler-Waszkiel¹. To prawda: Jezus Chrystus jako człowiek był narodowości żydowskiej, urodzonym w Betlejem judzkim. Zdanie to wymaga jednak istotnego uzupełnienia: Jezus, owszem był Żydem, ale ochrzczonym w Jordanie i napełnionym Duchem Świętym, o czym zaświadcza nam Jan Chrzyciel. Prorok ten powiedział: „Oto idzie mocniejszy ode mnie, którego sandałów nie jestem godzien nosić. On ochrzci was Duchem Świętym i ogniem (Mt 3, 11). Z Biblii wiemy, iż sporo mieszkańców starożytnego Izraela ochrzciło się, wyznając przy tym swe grzechy, biorąc do serca Janowe przestrogi. Ale starszyzna żydowska – faryzeusze, saduceusze, zeloci i uczeni w Piśmie – pozostała niewzruszona i do dziś dnia wyznawcy religii Mojżeszowej nie uznają sakramentu chrztu św., udzielanego w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Jest i druga, istotna różnica w pojmowaniu postaci Chrystusa pomiędzy chrześcijanami a Żydami. Pozwolę sobie przypomnieć te elementarne prawdy. My wyznajemy w Jezusie Chrystusie Syna Bożego, Boga-człowieka. Żydzi zaś – jak to określił niedawno w TVP pewien polski publicysta żydowskiego pochodzenia – co najwyżej „wędrownego kaznodzieję”, a nie zapowiadzanego przez proroków Mesjasza – Zbawiciela ludzi. Natomiast w starożytnym Izraelu kapłani uczeni w Piśmie uznali Jezusa za wichrzciciela, wręcz bluźniercę i wymusili na rzymskim prokuratorze Judei, Poncjuszu Piłacie, skazanie Jezusa na śmierć krzyżową. Dlatego trudno nam, chrześcijanom, zrozumieć oburzenie żydowskich publicystów na obecność w Biblii Tysiąclecia niektórych rozdziałów zatytułowanych np. „Przewrotni Żydzi”, „Jezus odrzucony przez swój naród” czy modlitw o nawrócenie Żydów w Wielki Piątek.

Owszem, powinniśmy przyjąć nauczanie Jana Pawła II, który nie obciążał odpowiedzialnością zbiorową narodu Izraela za mękę i śmierć krzyżową Chrystusa przed dwoma tysiącami lat, który kochał Żydów i nazywał ich „starszymi braćmi w wierze”. Ale, wydaje się, że i chrześcijanie mają prawo oczekiwać od Żydów rewizji procesu Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza odcięcia się od owych, wywołujących grozę okrzyków wznoszonych na dziedzińcu Piłata, których nie będzie się tu przytaczać. Oczekiwanie takie nie ma nic wspólnego z antysemityzmem.

1 „Nie chciałem być Żydem – rozmowa z ks. Romualdem Jakubem Wekslerem-Waszkiel”, *Gazeta Wyborcza* z 19.01.2008 r., s. 30.

Co daje nam wiara... ?

Encyklopedia Powszechna tak definiuje wiarę: „...**postawa psychologiczna wyznawców danej religii, polegająca na przeświadczeniu o prawdziwości jej twierdzeń, mimo ich niesprawdzalności; jest to także zespół tez głoszonych przez daną religię...**”.

Tak właśnie brzmi definicja wiary w sposób naukowy, a jak każdy z nas traktuje pojęcie wiary...?! Zadajmy sobie teraz takie oto pytanie...

Otóż...wiara jest czymś czego potrzebuje każdy z nas. Każdy człowiek – bogaty czy biedny potrzebuje wiary w siebie, w marzenia, wiary w „lepsze jutro”. Ażeby wiarę osiągnąć trzeba przede wszystkim wierzyć w Kogoś, kto nam ją daje, kto z każdym dniem pomaga nam „zdobywać szczyty” i niezachwianie piąć się ku górze. Wszyscy wokół nas lansują modę na życie pozbawione jakichkolwiek norm. Wszyscy chcą żyć na *maxa*, nie zawsze kierując się rozumem... To media i osoby publiczne kształtują nam wyobraźnię i mówią o tym, że nie ma rzeczy niemożliwych. Dlaczego więc, nie wierzyć im? Ludzie twierdzą, że kiedyś była prawdziwa wiara i prawdziwe ideały! Dwie rzeczy, których we współczesnej rzeczywistości brak, bez których jedyną wyrocznią i skalą w ocenie cegółkolwiek są pieniądze. Dzisiaj to właśnie po nich i według ich skali jesteśmy oceniani w świecie pełnym obłudy, kłamstwa, chciwości i cwaniactwa. No właśnie... Dla większości liczą się tylko pieniądze. Jednak chyba każdy z nas zna powiedzenie, iż „pieniądze szczęścia nie dają”. Więc jak osiągnąć upragnione cele? Gdzie szukać pomocy?...

Szukając odpowiedzi na pytanie, co daje nam wiara, zagłę-

biłyśmy się w rozważania Jana Pawła II, który pisał: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”. (Encyklika *Fides et ratio*).

Zastanawiamy się, na czym dokładnie polega wiara, co proponuje Kościół i jak stara się zainteresować innych Bogiem i nauczyć miłości do Niego. Pomyślmy...

Od najmłodszych lat to rodzice uczyli nas, czym jest wiara w Boga, wiara w sama siebie, jak i wiara w drugiego człowieka... Na pewno nie-raz każdy z nas był wystawiony na jakąkolwiek próbę, lecz zawsze gdzieś w głębi siebie potrafi odczuć, że jest Ktoś kto czuwa nad nim. Nie odpowiada co prawda „nie martw się” czy „jakoś to będzie”... ale jak nikt inny na świecie – zawsze jest obok, skłonny podać dłoń, gdy upadamy i razem z nami cieszyć się każdym najmniejszym zwycięstwem. Bóg dostarcza siły i wiary, pokrzepia każdego dnia i nadaje sens życiu. Może jest to ogólne stwierdzenie, ale każdy w inny sposób to odczuwa i utwierdza się w tym. Jesteśmy tylko ludźmi i aż dziećmi Bożymi – mamy ogromny autorytet, na którym warto się wzorować i próbować, by choć w małym stopniu upodobnić się do Niego. Jest nim oczywiście

Jezus. Bliski nam z racji tego, że też był człowiekiem, tak samo jak my czuł, myślał, tak samo znosił ból, cierpiał z powodu nienawiści, braku zrozumienia i zdrady przyjaciół. Najbardziej podziwiamy w Nim fakt oddania i bezgranicznej miłości do wszystkich. Umiłował i dobrych i tych złych ludzi. Rzadko zdarza się nam spotkać kogoś, kto wybaczy drugiej osobie zdradę, szderstwo i nastawi drugi policzek... Dlaczego to wszystko zanika... ? Czemu trzy cnoty Boskie: wiara, nadzieja i miłość nie są dla nas priorytetami? Dlaczego wstydzimy się wierzyć? Kochać? Przebaczać?

Czy nie potrafimy dostrzec że właśnie to jest naszym atutem, atutem osoby wierzącej...? Wiadomo, że każdemu zdążają się gorsze i lepsze dni, dni zwątpienia i dni głębokiej wiary... Jednak po to zostaliśmy przez Pana obdarzeni wiarą, miłością i nadzieją, aby radzić sobie ze wszystkim! Nie możemy o tym nigdy zapomnieć... Spróbuj



zapalić małą świeczkę, zamiast stale narzekać na ciemność... To chyba wyjaśnia wszystko.

Życie nigdy nie było doskonałe i nigdy nie będzie. Nie ma ludzi doskonałych – to również wiemy. Codziennie zadajemy sobie tysiące pytań, na które nie zawsze potrafimy odpowiedzieć... Może to jest tym darem? Piękno chwil, których nie znamy, których doświadczamy... A więc po prostu starajmy się dziękować Bogu za Jego miłość, za cud, jakim jest życie, oraz za to, że jako Jego dzieci zawsze możemy liczyć na Ojcowskie wsparcie i pomocną dłoń w czasie zwątpienia – On zawsze wyciąga do nas swą rękę i czeka, aż na nowo się jej chwycimy.

**Agnieszka Zagórska
i Kamila Adamska**

W okresie Wielkiego Postu tak wiele mówi się o pokucie i tym wszystkim, z czym ją kojarzymy. Św. Ignacy w książeczce *Ćwiczeń* mówi o niej jako o narzędziu, które może pomóc człowiekowi. Nie wskazuje na nią jako na cel do osiągnięcia. Rozróżnia on pokutę „wewnętrzną” i „zewnątrzną”. Ta pierwsza „polega na tym, że się boleje z powodu swych grzechów, i na mocnym postanowieniu, żeby nie popełniać ani tych, ani innych grzechów”. Czyli pokuta w swej istocie nie jest związana z zadawaniem sobie bólu! Jest to postawa człowieka nawróconego, świadomego swego grzechu i pragnącego żyć prawdą. To właśnie z takiej postawy, jako „owoc”, wychodzi „pokuta zewnętrzna, która polega na karceniu siebie za popełnione grzechy”. I znowu, doświadczony Ignacy, który przez nieroztropne pokuty zniszczył swoje zdrowie, jasno mówi, że nie idzie o zabijanie siebie, ale trzeba umiaru i roztropności. Pisze w *Konstytucjach* [292]: „Jak naganna jest przesadna troska o to, co ciała dotyczy, tak umiarkowana dbałość o zachowanie zdrowia i sił fizycznych do służby Bożej zasługuje na pochwałę i wszyscy powinni się nią odznaczać”.

Tradycyjne sposoby praktykowania pokuty znamy doskonale. Autor *Ćwiczeń duchowych* ukazuje trzy. Pierwszy „dotyczy jedzenia”. Pokuta wbrew pozorom nie jest „odcinaniem tego, co nadmierne – to jest umiarkowanie. Pokuta zaś jest wtedy, gdy ujmujemy sobie z tego, co jest dla nas odpowiednie, i im więcej ujmujemy, tym lepsza jest pokuta”. Ewangeliczny „wdowi grosz” i dzielenie się tym, co mamy, a nie tym, co nam zbywa. Podaje, jakże mądrą, regułę rządzącą w podejmowaniu tego rodzaju pokuty: „byle by nie zaszkodzić zdrowiu i nie spowodować znacznej słabości [lub choroby]”. Drugi sposób, w naszych czasach zaniedbany,

Czy pokuta ma jeszcze jakiś sens?

by nie powiedzieć zaniechany, odnosi się do snu. I znów trzeba roztropnie podejmować pokuty, zawsze pamiętając o tym, by „nie zaszkodzić zdrowiu... Nie trzeba jednak ujmować z potrzebnego snu, chyba żeby dojść do właściwej miary w wypadku kogoś, kto ma zły nawyk spania ponad miarę”. Bo przecież idzie o to, aby dojść do „właściwej miary”. Trzeci sposób przez Ignacego wskazany kojarzy się nam z „nieładzkimi” (w naszym mniemaniu) praktykami „karcenia ciała, a mianowicie sprawiania mu bólu naprawdę odczuwanego, np. przez noszenie na ciele włosienicy, sznurów lub żelaznych łańcuszków, przez biczowanie się, zadawanie sobie ran lub przez inne rodzaje surowości”. To nie na nasze czasy.

Jednak warto byłoby zastanowić się nad istotą tychże surowości. Co miały wyrazić? Ku czemu zwrócić uwagę człowieka? Św. Ignacy podaje uwagi, które mogą nas nakierować w poszukiwaniach sensu pokuty i „aktualizacji” form. „Wydaje się, że wtedy pokuta jest lepsza i bezpieczniejsza, gdy ból odczuwany jest w ciele, a nie przenika do kości, to jest sprawia ból, a nie chorobę”. Przekładając to na nasz język, możemy mówić, że ograniczenie sobie czasu na oglądanie telewizji czy siedzenie przed komputerem może być taką bezpieczniejszą pokutą. Powiedzmy, ograniczam oglądanie do 1 godziny dziennie przed telewizorem czy komputerem. Albo poświęcam każdego tygodnia jakiś czas na niesienie pomocy innym – tak wiele form wolontariatu mogą mi być w tym pomocne. Pokuta jest środkiem. A każdy środek jest używany w jakimś celu. Bezcelowość czyli „pokuta dla samej pokuty” mogłaby się okazać pułapką dla człowieka

i spowodować ogromne straty. Dlatego trzeba nam nieustannie poszukiwać właściwych form pokuty, a nie odrzucać wszystko, co z tym związane tylko dlatego, że w niezrozumiałym języku jest powiedziane.

Nie musimy od razu prychać jako koty czy stroszyć się jak indory na wzmiankę o pokucie. Trzy postawy mogą nam niezwykle pomóc: roztropność, patrzenie na własne możliwości, stała weryfikacja podjętych pokut... pokuta może stać się dobrym sposobem na docieranie do „złotego środka”, na poszukiwanie tego, co dobre dla mnie, co mi służy do spotkania mnie samego, drugiego i Boga. Tu trzeba prób! Kiedy człowiek „jeszcze nie znalazł tego, czego pragnie, to często bardzo pomaga robić pewne zmiany w jedzeniu, spaniu i w innych sposobach praktykowania pokuty. W ten sposób sami siebie zmieniamy, czyniąc przez dwa lub trzy dni pokutę, przez inne zaś dwa lub trzy dni nie czyniąc jej”. Bo naprawdę „jednym bowiem więcej pomaga czynić więcej pokuty, innym znów mniej”. Nie idzie o zaprzestanie, ale idzie o znalezienie właściwej formy i miary. „A to dlatego, że często opuszczamy pokutę z powodu miłości zmysłowej lub z powodu błędnego sądu, że człowiek nie może jej znieść bez spowodowania poważnej choroby. Niekiedy znów przeciwnie, czynimy nadmierne pokuty, sądząc, że ciało potrafi je znieść”. Zwracamy się więc do naszego Boga i Pana, który „nieskończenie lepiej zna naszą naturę”, i dlatego poprzez zmiany „daje każdemu odczuć to, co dla niego jest odpowiednie”. Dlatego tyle słów o roztropności w podejmowaniu pokut zgodnie z wolą Bożą, a nie moim widzi-
się.

OŚRODEK SPECJALNY OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZO-REWALIDACYJNY SIÓSTR AUGUSTIANEK W BIELAWIE

APOSTOLSTWO SIÓSTR AUGUSTIANEK W POLSCE

Pierwszy polski klasztor Sióstr Augustianek powstał w 1583 r. w Krakowie. Siostry za przykładem św. Augustyna swego zakonodawcy łączą kontemplację z życiem czynnym. Podejmują pracę w przedszkolach, szkołach, w Ośrodku Specjalnym dla dzieci z obniżoną sprawnością intelektualną. Włączają się w pracę parafialną i duszpasterską, prowadzą rekolekcje i dni skupienia dla młodzieży.

HISTORIA POWSTANIA OŚRODKA SPECJALNEGO

Dom dziecka „**SIEROCINIEC**” w Bielawie został założony w 1855 r. przez fundację św. Wincentego a Paulo. Po zakończeniu II wojny światowej siostry Augustianki przejęły dom w Bielawie przy ul. Kopernika 2 rozpoczynając działalność dydaktyczno - wychowawczą i opiekuńczą. W „Sierocińcu” znalazły dach nad głową wszystkie dzieci, które pozbawione były rodziny. Mimo skromnych warunków mieszkaniowych siostry opiekowały się, uczyły i wychowywały przeszło 150 dzieci. W 1960 r. „Sierociniec” został przekształcony przez władze w ośrodek dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym i pod nazwą OŚRODEK SPECJALNY OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZY funkcjonuje do chwili obecnej. Ośrodek jest placówką katolicką, ogólnodostępną dla wszystkich dzieci niezależnie od ich wyznania. Jest niepubliczną placówką zapewniającą całodobową opiekę i wychowanie dzieciom upośledzonym realizującym obowiązek szkolny. Do specjalnego Ośrodka wychowawczego przyjmowane są dzieci upośledzone umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym.

Głównym **ZADANIEM I CELEM** Ośrodka jest:

- wszechstronny rozwój wychowanka jako osoby w duchu zasad pedagogiki katolickiej i personalizmu chrześcijańskiego.
- przygotowanie wychowanków, na miarę ich możliwości do samodzielnego udziału w życiu społecznym
- zapewnienie im całkowitej opieki i wychowania

Do Ośrodka przyjmowane są dzieci które:

- posiadają orzeczenie kwalifikacyjne poradni psychologiczno- pedagogicznej
- są kierowane przez prawomocny wyrok sądu
- na wniosek rodziców lub prawnych opiekunów

Misja Ośrodka Specjalnego Sióstr Augustianek.

Jesteśmy Ośrodkiem:

- promującym chrześcijański system wartości;
- pomagającym swoim wychowankom w rozwoju talentów które otrzymali w depozycie;
- kształtującym osobowość wychowanka w duchu Ewangelii;
- respektującym dobro każdego wychowanka, pozostającym w relacji z hasłem Ośrodka: **WZAJEMNA**

POMOC;

- prowadzącym szeroką działalność opiekuńczą, wychowawczą i rewalidacją, dzięki której nasi wychowankowie zdobywają umiejętności pozwalające sprostać wyzwaniom dorosłego życia;
- zapewniającym w imię **WZAJEMNEJ POMOCY** poszanowanie podstawowych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej;
- wspierającym ducha partnerstwa między wychowankami i pracownikami, między rodzicami a Ośrodkiem, między społecznością lokalną i społecznością dziecięcą Ośrodka;
- zapewniającym dobrze zorganizowane, atrakcyjne zajęcia, dające wychowankom możliwości osiągnięcia sukcesu;
- wspierającym poglądy, że kształcenie i wychowanie jest procesem trwającym całe życie, a wychowywać tzn. uczyć trafnych wyborów.

“KOCHAĆ DZIECKO, TO ZNACZY SŁUŻYĆ MU JAK DALEKO TO MOŻLIWE”

Kochane Dzieci!

Weszliśmy w okres Wielkiego Postu, który przygotowuje nas do Wielkanocy - naszego największego święta. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu podczas Mszy świętej była czytana Ewangelia, opisująca jak diabeł kusił samego Jezusa. Po czterdziestu dniach postu diabeł trzykrotnie kusił Jezusa. Chrystus jednak odparł te ataki, wybrał dobro.

Diabeł, który kusił Jezusa na pustyni, kusi także nas. W swoim wysiłku siania zła, diabeł nigdy nie ustaje. Nie ma ferii, ani wakacji. Te szatańskie pokusy mają przystęp również do dzieci. Szatan stawia przeszkody na waszej drodze do dobra. Kusi, siejąc wątpliwości, czy Bóg jest dobry, czy warto dobrze żyć, czy trzeba pracować nad sobą, czy należy starać się być coraz lepszym. Kusi, pokazując także zło w dobrym opakowaniu. Jakby pokazywał śmieci w opakowaniu po ulubionych słodyczkach. Musimy być czujni, aby nie dać się oszukać diabelskim podszeptom.

Każde z was, Kochane Dzieci, doświadcza także pokus pochodzących ze słabości. Czasem trudno rano wstać z łóżka. Szczególnie ciężko, gdy na zewnątrz jest zimno i pada deszcz. Pokusą jest też zła ciekawość, chęć oglądania nieodpowiednich filmów i czasopism. Pomyślcie, jak zareagowałoby rodzice, gdyby się dowiedzieli, że przebywacie w nieodpowiednim towarzystwie i miejscu. Pewnie nie byłoby zadowolony. Podobnie Bóg Ojciec nie jest zadowolony, gdy widzi, że przez lekkomyślne postępowanie oddalacie się od Niego.

Kochane Dzieci, Pan Bóg nie pozostawił nas bez pomocy w obliczu pokus Szatana. W swej do-

broci postawił przy każdym z nas Anioła Stróża, by nam towarzyszył od dzieciństwa aż do śmierci. Anioł Stróż wstawia się za nami. Kiedy przychodzą pokusy, odmawiajcie modlitwę: *Aniele Stróżu mój, ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie, w nocy bądź mi zawsze ku pomocy. Broń mnie od wszelkiego złego i zaprowadź do żywota wiecznego.*

W walce z pokusą możecie liczyć też na pomoc waszego świętego patrona. Podczas chrztu, zostało wam nadane imię wy-

brane przez rodziców.

Każdy powinien znać życie swego patrona, ponieważ on może was czegoś nauczyć. Proście rodziców i katechetów, aby opowiedzieli wam o nim. W pokusach nie zapominajcie prosić go o pomoc, mówiąc np.: święta Małgorzata, Katarzyno, módl się za mnie; albo: święty Szymonie, Mateuszu, Łukaszu, pomóż mi, ratuj!

Okres Wielkiego Postu jest również po to, by wzmocnić się w walce przeciw Złemu. Starajcie się przewycięzać różne kaprysy, zachcianki, unikać wszystkiego, co może

być niebezpieczne dla waszej duszy zmniejszając oglądanie programów w telewizji, a jeżeli macie komputer, mniej czasu poświęcając na gry. Możecie też ofiarować Jezusowi wasz codzienny trud, na przykład to, że będziecie bardziej przykładać się do obowiązków i z większą sumiennością zabierze się do nauki, że więcej niż zwykle pomożecie mamie, tacie, dziadkom i rodzeństwu.

Jezus podczas modlitwy w Ogrójcu mówił do Apostołów: *czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.* Te słowa Pan Jezus kieruje także do was. Jak dla wzrostu fizycznego bardzo ważne jest dobre odżywianie się, tak dla wzrastania w siłę ducha i stawania się coraz lepszymi, ważna jest codzienna modlitwa, poranny i wieczorny pacierz. Nigdy o nim nie zapominajcie!



KONKURS

Ogłaszamy konkurs na opowiadanie pt. „**Moje wielkopostne postanowienia**”. Na autorów najciekawszych prac czekają nagrody! Prace z podaniem swojego imienia, nazwiska, wieku i adresu prosimy złożyć zakrystii u Siostry do końca marca. Spośród prawidłowych odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody. Ogłoszenie wyników nastąpi na zakończenie Mszy św. dla dzieci 6 kwietnia 2008 r. o godz. 11.00. Powodzenia!



PARAFIALNY ODDZIAŁ AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ



przy Parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie
Pl. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1, 58-260 BIELAWA

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU Z DZIAŁALNOŚCI PARAFIALNEGO ODDZIAŁU AKCJI KATOLICKIEJ ZA 2007 ROK

Zgodnie z art. 50 pkt. 9 Statutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej sprawozdanie z działalności POAK przygotowuje Zarząd i przedkłada je Walnemu Zebraniu członków Akcji Katolickiej oraz Zarządowi Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej.

Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w składzie:

- | | |
|-------------------------|--------------|
| 1. Ryszard Stelmaszczyk | - prezes |
| 2. Ryszard Pogorzelski | - wiceprezes |
| 3. Jerzy Sobski | - sekretarz |
| 4. Grażyna Białek | - skarbnik |
| 5. Janina Hrynek | - członek |
| 6. Barbara Baranowska | - członek |
| 7. Eleonora Massopust | - członek |
| 8. Dorota Pić | - członek |

w swej działalności kierował się:

- 1) postanowieniami Statutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej,
- 2) kalendarium spotkań ogólnopolskich, diecezjalnych i parafialnych na 2007 rok,
- 3) programem formacyjno – organizacyjnym Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej na 2007 rok,
- 4) planem działalności POAK na 2007 rok.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA

18 lutego 2007 roku odbyło się Walne Zebranie sprawozdawcze członków POAK, które:

- 1) dokonało oceny działalności POAK w 2006 roku,
- 2) zatwierdziło sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- 3) udzieliło Zarządowi absolutorium za działalność w 2006 roku,
- 4) przyjęło plan działalności POAK na 2007 rok,
- 5) podjęło uchwałę w sprawie planu finansowego na 2007 rok,
- 6) dokonało zmian w składzie Zarządu i Komisji Rewizyjnej POAK.

W okresie sprawozdawczym:

- 1) odbyliśmy 9 protokołowanych posiedzeń Zarządu i kilka spotkań roboczych w sprawach bieżących,

- 2) prowadziliśmy kompleksową dokumentację działalności POAK i dokumentację finansową,
- 3) raz w miesiącu dokonywaliśmy analizy przychodów i wydatków z funduszu POAK,
- 4) współpracowaliśmy z liderami wspólnot działających w naszej Parafii,
- 5) współpracowaliśmy z Miejskim Ośrodkiem Kultury i Sztuki w Bielawie, z Towarzystwem Przyjaciół Bielawy a także ze Związkami Zawodowymi „Solidarność” bielawskich zakładów „Bester” i „Bielbaw”.
- 6) prezes Zarządu uczestniczył w posiedzeniach Rady i Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej,
- 7) 10 grudnia 2007 roku prezes Zarządu uczestniczył w spotkaniu z Ks. Biskupem Ignacym Decem w Głuszycy. Spotkanie miało charakter informacyjno-dyskusyjny na temat funkcjonowania Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej.
- 8) Na dzień 31.12.2007 r. stan członków POAK wynosił 40 osób.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO – KULTURALNA

- 1) Uczestniczyliśmy w miejskich i kościelnych uroczystościach patriotyczno – religijnych z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, 62. rocznicy zakończenia II wojny światowej, 68. rocznicy wybuchu II wojny światowej, Święta Niepodległości.
- 2) Z okazji Dnia Dziecka i Świętego Mikołaja spotykaliśmy się z dziećmi z Parafialnej Świetlicy Środowiskowej aby obdarować ich drobnymi upominkami w postaci słodyczy a także sprzętu (biurko pod komputer).
- 3) Przy współpracy Miejskiego Ośrodka Kultury i Sztuki oraz przedstawicieli związków zawodowych „Solidarność” bielawskich zakładów pracy uczestniczyliśmy w przygotowaniu ołtarza na uroczystość Bożego Ciała.
- 4) Z okazji VII Dnia Papieskiego uczestniczyliśmy w zbiórce pieniędzy na fundusz stypendialny fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Zebraliśmy kwotę 3631,00 zł.

DZIAŁALNOŚĆ FORMACYJNA

- 1) Każde posiedzenie Zarządu rozpoczynaliśmy wspólną modlitwą odmawiając jedną dziesiątką Różańca Świętego.
- 2) W miarę możliwości uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w dni powszednie, w dniach Eucharystycznych i piątkowych adoracjach Najświętszego Sakramentu a także w codziennej modlitwie różańcowej przed wieczorną Mszą Świętą.
- 3) W styczniu, uczestniczyliśmy w spotkaniu opłatkowym Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej a także w spotkaniu opłatkowym zorganizowanym przez nasz Oddział Parafialny w auli Domu Parafialnego.
- 4) 8 lutego, uczestnictwem we Mszy Świętej, przeżyaliśmy VIII rocznicę powołania POAK.
- 5) W Wielkim Poście podczas jednego z nabożeństw piątkowych przewodniczyliśmy w rozważaniach Drogi Krzyżowej,
- 6) 17 marca uczestniczyliśmy w Wielkopostnym Dniu Skupienia Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej w parafii p.w. Świętej Katarzyny w Nowej Rudzie.
- 7) 29 marca uczestniczyliśmy w spotkaniu w auli Domu Parafialnego z Ks. Biskupem Ignacem Decem z okazji zakończenia wizytacji kanonicznej w naszej parafii.
- 8) 14 kwietnia uczestniczyliśmy w pielgrzymce do Krakowa-Łagiewnik, która zainaugurowała peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego w Diecezji Świdnickiej.
- 9) 29 kwietnia, po raz czwarty, w naszym Kościele przeżyaliśmy Parafialny Dzień Skupienia Akcji Katolickiej z udziałem pozostałych Wspólnot działających w naszej Parafii.
Na wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu, rozważaniach i modlitwie spotkali się członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej, Rodziny Radia Maryja, Parafialnego Zespołu Caritas, Towarzystwa Przyjaciół Seminarium Duchownego, Odnowy w Duchu Świętym, Kościoła Domowego, Róż Żywego Różańca, Nadzwyczajnych Szafarzy Eucharystii, Ojców Ministrantów i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.
W ramach programu dnia odbyło się także spotkanie w auli Domu Parafialnego z Ks. Pawłem Zielińskim, który wygłosił wykład na temat: „**Miłosierdzie Boże źródłem nadziei**”. Dzień Skupienia zakończył się uroczystą Mszą Świętą.
- 10) 05 maja uczestniczyliśmy w Diecezjalnej Pielgrzymce Akcji Katolickiej do Sanktuarium Maryjnego w Wambierzycach, a 23 czerwca w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Akcji Katolickiej na Jasną Górę.

- 11) 20 maja, dla członków i sympatyków Akcji Katolickiej oraz ich rodzin zorganizowaliśmy wspólną „majówkę” pod Krzyżem Jubileuszowym na Wzgórzu Pojednania.
- 12) W miesiącu październiku, raz w tygodniu, przewodniczyliśmy w modlitwie różańcowej,
- 13) W listopadzie, w III rocznicę erygowania Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej przez Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca, w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w Katedrze Świdnickiej, wraz z Pocztem Sztandarym uczestniczyliśmy w obchodach patronalnego Święta Akcji Katolickiej.
- 14) 08 grudnia uczestniczyliśmy w Adwentowym Dniu Skupienia Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej w Zagórzu Śląskim.
- 15) 16 grudnia braliśmy udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Pawła II.
- 16) W ciągu roku odbyły się 4 spotkania o charakterze formacyjnym pod przewodnictwem Ks. Daniela Marcinkiewicza.

PODSUMOWANIE

- 1) Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej na posiedzeniu w dn. 31.01.2008r. przyjął niniejsze sprawozdanie i zgodnie z art. 50 ust.9 Statutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej przedłożył je do oceny Walnemu Zebraniu członków POAK, które odbędzie się 17 lutego 2008 roku w auli Domu Parafialnego.
- 2) Zarząd POAK wyraża wdzięczność i podziękowanie Ks. Prałatowi dr Stanisławowi Chomiakowi, Ks. Danielowi Marcinkiewiczowi i pozostałym kapłanom pracującym w naszej parafii za okazywaną życzliwość, i duchową opiekę.
- 3) Dziękujemy za współpracę wszystkim członkom POAK, a szczególną wdzięczność wyrażamy tym, którzy swoim osobistym zaangażowaniem czynnie wspierali nasze działania i pomagali w organizacji różnych spotkań i uroczystości.
- 4) Dziękujemy przedstawicielom wspólnot działających w naszej Parafii za współudział w realizacji niektórych naszych zadań.
- 5) Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomagali nam, dobrze radzili i wspierali wyrażamy swoją wdzięczność i składamy im serdeczne Bóg Zapłać.

KRÓLUJ NAM CHRYSSTE!

Prezes Zarządu POAK
mgr Ryszard Stelmaszczyk

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

**W sakramencie Chrztu św.
do grona Chrześcijan
włączony został**

Filip Masyk

Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

Władysław Wierzbicki, ur.1933r.	Aleksander Jarosz,	ur.1924r.
Zbigniew Nowakowski, ur. 1948r.	Adelajda Kiszczak,	ur.1931r.
Tadeusz Weiss, ur.1929r.	Jadwiga Swaczyńska,	ur.1948r.
Henryk Międzybrocki, ur.1951r.	Janina Szuba,	ur.1933r.
Mieczysław Rudziński, ur.1921r.	Władysław Baran,	ur.1935r.

*Plan Rekolekcji wielkopostnych***Rekolekcje dla dzieci i młodzieży**

2-4 marca 2008 r.

Niedziela (2 marca 2008 r.):

Godz. 11.00 – Msza św. i nauka dla dzieci
Godz. 16.00 – Msza św. i nauka dla młodzieży

Poniedziałek (3 marca 2008 r.):

Godz. 8.30 –kl. I, II, III i IV; spowiedź kl. III
Godz. 10.00 – kl. V i VI; spowiedź kl. V
Godz. 12.00 – kl. I, II i III gimnazjalne; spowiedź kl. I

Wtorek (4 marca 2008 r.):

Godz. 8.30 –kl. I, II, III i IV; spowiedź kl. IV
Godz. 10.00 – kl. V i VI; spowiedź kl. VI
Godz. 12.00 – kl. I, II i III gimnazjalne; spowiedź kl. II

Rekolekcje wielkopostne

9-12 marca 2008 r.

Niedziela (9 marca 2008 r.) :

Godz. 7.00 – Msza św. i nauka ogólna
Godz. 8.30 – Msza św. i nauka ogólna
Godz. 9.45 – Msza św. i nauka ogólna
Godz. 11.00 – Msza św. i nauka dla dzieci
Godz. 12.15 – Msza św. i nauka ogólna
Godz. 16.00 – Msza św. i nauka dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych
Godz. 18.00 – Msza św. i nauka ogólna

Poniedziałek, wtorek i środa (10-12 marca 2008 r.):

Godz. 10.00 – Msza św. i nauka ogólna
Godz. 18.00 – Msza św. i nauka ogólna
Godz. 19.30 – nauka dla młodzieży.

SPOWIEDŹ ŚW.

Wtorek i środa (11-12 marca 2008 r.):
od 8.30 do 10.00 i od 16.30 do 18.00

Prośba o pomoc



Nazywam się Marta Stec i mam 25 lat. Jestem studentką matematyki na Uniwersytecie Wrocławskim. W czerwcu 2007r. miałam poważny wypadek komunikacyjny, gdy wysiadałam z tramwaju motorniczy mnie nie zauważył, za szybko zamknął drzwi i przytrzasnął mi plecak, po czym ruszył wciągając mnie pod koła. W ten sposób straciłam nogę na wysokości 1/3 uda, miałam wyłamane żebro, które wbiło się w płuco, a także liczne powierzchowne zranienia. Walka o moje życie była długa, a ja dzielnie i przytomnie wszystko znosiłam. Moja chęć życia była i jest ogromna. Pomimo ogromnego bólu uśmiechałam się do świata i зараżałam swoją radością życia bliskich. W końcu to cud, że żyję. Teraz czeka mnie już tylko rehabilitacja, nauka chodzenia na protezie i walka o normalne życie. Niestety to wszystko się jednak wiąże z finansami, które znacznie przekraczają budżet mojej rodziny. Mieszkam tylko z tatą, który jest na rencie. Wartość dobrej protezy, w której będę mogła w miarę sprawnie się poruszać i godnie żyć to ok. 50 000zł. Dodatkowo taką protezę trzeba wymieniać średnio co 3 lata. Dzięki dobroci miesz-

kańców mojego miasta został dla mnie zorganizowany festyn charytatywny. Ludzie byli hojni, jednak ogólna suma zebranych środków nie jest w stanie pokryć kosztu nawet jednej protezy. Dlatego zwracam się do Państwa z prośbą o wszelką możliwą pomoc finansową. Pieniądze można wpłacać na konto:

Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
50-073 Wrocław, ul. Św. Antoniego 36/38
Konto nr: 80 1540 1030 2001 7703 5321 0003
Z dopiskiem: Stec Marta – proteza
KRS: 0000150294

W celu przekazania 1% podatku w picie rocznym dopisek „Stec Marta – proteza” należy wpisać w rubryce: „inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem”, które znajdują się w pozycji:

w pit 37 poz 123,
w pit 36 poz 311,
w pit 36L poz 107,
w pit 28 poz 135

Z poważaniem Marta Stec




Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie

Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redaktor naczelny: ks. Julian Nastalek.

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk:  ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych

Rekolekcje w Seminarium



W dniach od 8 do 10 lutego 2008 roku w Wyższym Seminarium Duchownym we Świdnicy odbyły się III rekolekcje dla młodzieży męskiej Diecezji Świdnickiej. Święte ćwiczenia duchowe, o których mowa, stanowią integralną część seminaryjnego kalendarium. O owocności takich spotkań, może świadczyć fakt, że często znaczący odsetek uczestników rekolekcji zgłasza się na pierwszy rok studiów teologiczno - filozoficznych, odczytując w swoim sercu Głos wzywający ich do kroczenia ku Chrystusowemu Kapłaństwu.

Zgodnie z tworzącą się tradycją młodego jeszcze seminarium przygotowaniem dni świętych ćwiczeń duchowych, zajął się Ks. lic. Jarosław Leśniak - Ojciec Duchowny świdnickich alumnów, przy współudziale braci roku III. Wygłosił on szereg konferencji, których tematykę stanowiły problemy, z jakimi borykają się młodzi ludzie, a także motyw przybycia do Domu Ziarna większości uczestników rekolekcji, a mianowicie tajemnica powołania do wyłącznej służby Bogu i ludziom na drodze kapłaństwa. Z właściwym sobie profesjonalizmem, jak i poczuciem humoru, Ojciec Jarosław zwracał uwagę młodzieńców na kluczowe zagadnienia, związane z ich bezpośrednim zaangażowaniem w życie Kościoła, z rozwojem własnej wiary, przejawiającej się m. in. w umiłowaniu Boga i drugiego człowieka, a także z ewentualnym wkroczeniem w dalszej perspektywie czasu w poczet alumnów świdnickiego seminarium. W tym roku liczba uczestników świętych ćwiczeń duchowych wyniosła 40 osób. Jest to maksymalna liczba rekolektantów na którą świdnickie seminarium jest przygotowane organizacyjnie i logistycznie.

Oprócz Ojca Jarosława w tym dziele przeprowadzania rekolekcji udział wzięli również inni przełożeni seminaryjni, a mianowicie: Ks. Rektor A. Bałabuch, gospodarz Domu Ziarna, główny celebrans piątkowej Eucharystii, Prefekt i Dyrektor Administracyjny Ks. T. Chlipała, Ks. Prefekt J. Rafałko, Ks. W. Rusin - ojciec duchowny świdnickiego seminarium.

Czas rekolekcji, był wypełniony bardzo szczerze i stwarzał liczne okazje do pogłębiania praktyk religijnych (droga krzyżowa, adoracja krzyża, godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, koronka do Bożego Miłosierdzia i inne), otwierania się na Słowo Boże podczas konferencji i homilii, a także zgłębiania „tajników” życia kleryckiego, szczególnie za sprawą tzw. spotkań z dziesiątnikami, a więc opiekunami kilkunastoosobowych grup. Kulminacyjnym punktem rekolekcyjnego czasu była niedzielna Eucharystia, celebrowana pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa prof. dr hab. Ignacego Deca, Ordynariusza Diecezji Świdnickiej. Nasz Pasterz wyraził swoją wdzięczność Panu Bogu za tak obfity dar w postaci przybyłych młodych ludzi i zachęcił wszystkich uczestników do stawiania się prawdziwymi świadkami Chrystusa w każdym miejscu i czasie, nie zależnie kim będziemy w naszym dalszym życiu.

Owocność rekolekcji seminaryjnych dla młodzieży męskiej jest niekwestionowana. Jej widzialnym, choć nie zawsze natychmiastowym, przejawem są nie tylko nowi kandydaci do kapłaństwa, ale także liczne zastępy dobrych, żyjących pobożnie młodych ludzi, stanowiących niejednokrotnie członków Liturgicznej Służby Ołtarza, bądź innych funkcjonujących przy parafii grup. Wielką nadzieją napawa fakt, że, mimo szerzącego się wśród społeczeństwa, nie wyłączając młodzieży, relatywizmu i obojętności religijnej, znaczny procent przedstawicieli młodszej jego części przez postawę własnej wiary niestrudzenie świadczy o Chrystusie, Dawcy każdego Życiowego powołania.